

## UZASADNIENIE

Pozwem, pierwotnie uznanym za wzajemny, złożonym przy sprzeciwie od nakazu zapłaty w sprawie XVIII Nc 5261/11 z 19 września 2011 roku, po jego ostatecznym sprecyzowaniu, powódka E. A. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Centrum Spółki Akcyjnej w Z. kwoty 6.021 zł tytułem: zwrotu 500 zł zaliczki na poczet niewykonanej umowy montażu okien, 560 zł kosztów rozbiórki wystawionego przez pozwanego murku, 793 zł zwiększonego kosztu zakupu i montażu okien, 3.268,29 zł wzrostu zużycia energii elektrycznej do ogrzewania, 900 zł utraconego zarobku córki powódki, kosztów korespondencji, pism reklamacyjnych, szukania nowego wykonawcy usługi, opinii rzeczoznawców. Sumy te zostały wskazane jako wydatkowane w związku z odstąpieniem przez powódkę od umowy sprzedaży okien z montażem z winy pozwanego (k. 30, 35 – 37, 79, 170 załączonych akt XVIII C 687/12; k. 2 – 4).

Pozwany zakwestionował zasadę swej odpowiedzialności jak również wysokość dochodzonych świadczeń. Przyznał, że doszło do skutecznego odstąpienia od zawartej przez strony umowy, jednakże nastąpiło to z winy pozwanej. Odnoście 500 zł – których przyjęcie jako zaliczkę potwierdził – pozwany wskazał, iż została ona zaliczona na poczet należnego wynagrodzenia. Co do pozostałych kwot pozwany podniósł, że powódka – niezależnie od niezasadności odpowiedzialności pozwanego – nie przedstawiła żadnych dowodów co do ich wysokości (k. 32 – 35).

Do zamknięcia rozprawy 23 stycznia 2014 roku strony nie zmieniły swoich stanowisk odnośnie przedmiotu sporu (k. 56).

### Wyrokiem z dnia 6 lutego 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

w punkcie 1. zasądził od pozwanego (...) Centrum S.A. z siedzibą w Z.

na rzecz powódki E. A. 500 zł z ustawowymi odsetkami od 14 lipca 2011 r.

do dnia zapłaty; w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałej części; w punkcie 3.

nie obciążył powódki E. A. kosztami procesu; w punkcie 4. zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia na rzecz adw. A. M. 1.476 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu;

w punkcie 5. zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia 143,33 zł; w

punkcie 6. z roszczenia zasądzonego w punkcie 1 Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia 500 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

### Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach:

E. A. w dniu 17 września 2009 roku zawarła z (...) Centrum Spółką Akcyjną w Z. (dalej: B.) umowę o wyprodukowanie okna, materiałów dodatkowych oraz ich transport i zamontowanie. Strony uzgodniły, że termin wykonania umowy przez B. nastąpi do siódmego dnia po dacie określonej w załączniku jako data dostawy okien do magazynu, a datę dostawy ustalono na 6 listopada 2009 roku. Uzgodniono wynagrodzenie w kwocie 2.387,14 zł, z czego przy czy przy zawarciu umowy powódka zapłaciła 500 zł tytułem zaliczki (bezsporne).

Pierwszy termin realizacji B. wyznaczył na 17 listopada 2009 roku, ale tego dnia nie doszło do montażu z uwagi na rozbicie okna podczas transportu. Termin został przesunięty przez B. na 12 maja 2010 roku. Tego dnia doszło do kolejnej próby montażu. Przed południem zdemontowano stare okno i wykonano umówione przygotowawcze prace murarskie. Okno miało zostać wstawione po 16:00 tego samego dnia. Ponownie doszło do uszkodzenia okna w czasie transportu. Montażysty byli nieprzygotowani na zabezpieczenie otworu okiennego; nie mieli m.in. drabiny, podczas gdy mieszkanie ma 3,7 m wysokości. Zamontowali ramę bez szyb i ostatecznie założyli folię dostarczoną przez L. A., córkę E. A., która w imieniu schorowanej matki prowadziła całą sprawę. Montaż okna wyznaczono na 14 maja 2010 roku. Folia uległa zniszczeniu wskutek gwałtownych opadów. L. A. interweniowała 13 maja 2010 roku prosząc

o założenie nowej folii, jednak uzyskała informację, że ma ją sobie sama kupić. Ostatecznie wieczorem 13 maja 2010 roku przyjechał jeden monter, ponownie bez drabiny; folia została jednak założona. Dzień później monterzy przywieźli okno, które zamontowali i zapiankowali. L. A. już wówczas zwracała uwagę, że okno jest zeskosowane, lecz monterzy twierdzili, iż tak ma być. Monterzy umówili się, że przyjadą dokończyć prace w najbliższy wtorek – 18 maja 2010 roku (zeznania L. A., k. 199 – 200 załączonych akt XVIII C 687/12).

Oczekując na wyznaczone dokończenie montażu, L. A. zaczęła gromadzić informacje na temat prawidłowości montażu i doszła do przekonania, że okno zostało zamontowane nieprawidłowo, podobnie jak nieprawidłowo wykonano prace murarskie, doprowadzając m.in. do sytuacji przeciekania wybudowanego murku zmniejszającego otwór okienny. L. A. zgłosiła ten fakt drugiej stronie pocztą elektroniczną. Osiemnastego maja 2010 roku panie nie dopuściły monterów do dokończenia prac obawiając się, iż zakryją oni dotychczas wadliwie wykonane prace. L. A. żądała wizyty eksperta, który oceni wykonane prace. Żądanie to nie zostało spełnione. L. A. kilkakrotnie powtarzała swoje stanowisko na przestrzeni kilku miesięcy tak pocztą elektroniczną, jak i tradycyjną (zeznania L. A., k. 199 – 200 załączonych akt XVIII C 687/12; korespondencja, k. 40 – 52).

Pismem datowanym na 6 września 2010 roku prokurent B. potwierdził, że fakt nienależytego wykonania – jak to określono – wstępnej fazy usługi montażowej, nie może budzić wątpliwości. Powołano się jednak na to, że w chwili obecnej dokończenie dzieła doznaje przeszkody z przyczyn leżących po stronie zamawiającej, która uniemożliwia dokończenie dzieła. Nie odniesiono się do wcześniejszych argumentów L. A., w szczególności pisma przesłanego pocztą elektroniczną 28 lipca 2010 roku, w którym zwrócono uwagę, że wstawienie okna opóźniło się aż o siedem miesięcy. Potwierdzono natomiast przyjęcie oświadczenia o odstąpieniu od umowy, przy czym zastrzeżono, że uiszczone 500 zł zostanie zaliczone na poczet zapłaty. Zamontowane okno zostało ostatecznie odebrane 13 lipca 2011 roku, przy czym B. wzywany był do jego odbioru od czerwca 2011 roku pocztą elektroniczną (bezsporne).

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy dostrzegł rozbieżność daty zawarcia umowy, wskazywanej zgodnie przez strony na 17 września 2009 roku, z datą odwzorowaną na dokumencie umowy – 17 października 2009 roku uznając ostatecznie, że skoro data zawarcia umowy między stronami jest bezsporna, wtedy wskazanie daty w dokumencie umowy należy uznać za omyłkę pisarską. Nie miało to zresztą żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro nie wpływało na określenie terminu spełnienia umówionych świadczeń stron.

Sąd Rejonowy miał również na uwadze fakt, że L. A. korzystała z notatek w trakcie zeznań, jednakże pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na to, by wynik przesłuchania był niewiarygodny. Ogólny przebieg wydarzeń znalazł natomiast zdaniem Sądu pełne potwierdzenie w zeznaniach świadka powołanego przez pozwanego – J. K., w zakresie montażu w 2010 roku. Jednakże pozwany nie przedstawił żadnych okoliczności, które nakazywałyby podważyć twierdzenia L. A. o wcześniejszym – w 2009 roku – nie dojdźcu montażu do skutku. Twierdzenia L. A. w tym zakresie potwierdza treść samej umowy, z której wynika iż strony uzgodniły pierwotny termin jej wykonania na 13 listopada 2009 roku (6 listopada 2009 roku jako dzień złożenia w magazynie wykonawcy + 7 dni). Nie jest przedmiotem sporu, że w tym terminie montażu nie wykonano, a pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na to, że nastąpiło to wskutek okoliczności leżących po stronie powódki.

Następnie Sąd I instancji zwrócił uwagę na fakt, iż treść korespondencji nie była kwestionowana. Dostrzeżono jej niezupełność, jednakże żadna ze stron nie twierdziła, że pominięte elementy zawierały jakiegokolwiek treści istotne, których nie dało się zrekonstruować na podstawie korespondencji złożonej do akt. W szczególności nie był sporny fakt skutecznego odstąpienia przez powódkę od umowy. Strony różniły się jedynie co do skutków prawnych owego odstąpienia.

Powódka nie przedstawiła natomiast żadnych istotnych dowodów na okoliczność wysokości dochodzonego roszczenia poza uiszczeniem 500 zł zaliczki.

W ocenie Sądu Rejonowego kwota 560 zł za rozebranie murku z niczego w istocie nie wynika. Ani zeznania L. A., ani powódki, nie pozwalają w żaden sposób na poczynienie w tym zakresie pewnych ustaleń, pomijając już nawet fakt, iż słusznym byłby zarzut, że dowód w tym zakresie winien być dowodem albo z dokumentu w postaci pokwitowania, albo też dowodem z opinii biegłego, zdolnego wycenić niezbędny zakres prac, a przede wszystkim ocenić, czy były one rzeczywiście konieczne.

Co do 793 zł zwiększonego kosztu montażu okien, to zaoferowany dowód w postaci rachunku – zważywszy na zakwestionowanie wysokości dochodzonych roszczeń przez pozwanego – nie był, w ocenie Sądu Rejonowego, wystarczający. Koszt poniesiony na montaż okna przez inną firmę nie jest sam w sobie dowodem wystarczającym. Szkodą w tym wypadku byłaby różnica między umówioną z pozwanym ceną, a średnią ceną rynkową usługi możliwie zbliżonej. Tymczasem, jak wskazał Sąd I instancji, nie ma pewności, że nabyta usługa swoją treścią odpowiadała tej, jaką miał wykonać pozwany. Sąd nie ma natomiast takiej wiedzy, by móc pokusić się w tym zakresie o zasadzenie wedle własnego uznania. Nie było natomiast najmniejszych podstaw do dopuszczania dowodu z urzędu, skoro stanowiłoby to jaskrawe naruszenie zasady równości stron bowiem obie reprezentowane były przez zawodowych pełnomocników.

Co do 3.268,29 zł wzrostu zużycia energii elektrycznej Sąd Rejonowy zauważył, że powódka nie przedstawiła dowodu na to, o ile wzrosły koszty zużytej do ogrzewania energii, lecz jakie były koszty energii. Jest to zasadnicza różnica, której nie da się usunąć bez wiadomości specjalnych, wymagających wykształcenia z zakresu zbliżonego do tego, jaki umożliwia dokonywanie bilansu energetycznego budynków. Tylko taki biegły byłby w stanie wskazać na potrzeby sprawy, jaki wpływ na wykorzystanie energii miało wpiern przedłużone korzystanie ze starego okna, a następnie brak okna w ogóle i zabezpieczanie otworu okiennego foliami.

W zakresie 900 zł utraconego zarobku córki powódki, Sąd I instancji wskazał, że kwota ta jest w istocie czystym zgadywaniem. Nie przedstawiono żadnego dowodu pozwalającego choćby na ocenę, jaki był dzienny zarobek córki powódki. Nie ma dowodów na jakiegokolwiek wydatki. Tworzenie pism, korzystanie z Internetu we własnym zakresie, choćby do celów postępowania sądowego, nie może być ujmowane jako szkoda, o ile strona nie jest w stanie wykazać bądź, że takie wydatki rzeczywiście poniosła, bądź też co najmniej dochodów w tej wysokości nie uzyskała.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Strony zawarły klasyczną umowę o dzieło. Wbrew twierdzeniom pozwanego, nie ma w niej żadnych elementów o roboty budowlane, a to z tej przyczyny, że nie chodziło o realizację jakiegokolwiek całościowego zamierzenia budowlanego.

Dzieło polegało na zamontowaniu okna z materiałów wykonawcy. Materiałem było w tym wypadku wyprodukowane przez pozwanego okno.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.).

Pozwany w swoim stanowisku przedprocesowym, najpełniej wyrażonym w piśmie datowanym na 6 września 2010 roku, wskazał na dodatkowe zasady związane z dziełem. I tak zamawiający nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła, jeżeli przyjmujący zamówienie był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących zamawiającego, przy czym w wypadku takim zamawiający może odliczyć to,

co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła (art. 639 k.c.). Nadto dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić płacąc umówione wynagrodzenie; jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła (art. 644 k.c.).

Nadto Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła (art. 635 k.c.).

Sąd Rejonowy podkreślił, że w sprawie nie znajdują zastosowania przepisy o sprzedaży konsumenckiej bowiem dzieło w postaci zamontowanego okna nie jest ruchomością, lecz stanowi część składową nieruchomości, jako część składowa zabudowań na niej wzniesionych i trwale połączonych z gruntem, a więc dzieli ich los (art. 47 § 1 i 2 k.c.), co wyklucza to możliwość stosowania przepisów o sprzedaży konsumenckiej.

Następnie Sąd Rejonowy zważył, że odstąpienie – w przeciwieństwie do rozwiązania – skutkuje ustaniem stosunku prawnego *ex tunc*. Tworzy prawną fikcję polegającą na przyjęciu, że umowa od której odstąpiono, nigdy nie została zawarta.

Spór między stronami dotyczył tego, czy powódka odstąpiła od umowy w sposób, który obciąża ją, czy też pozwanego i zdaniem Sądu Rejonowego zasadna jest ta druga opcja.

Pierwotny termin wykonania umowy przez pozwanego jako wykonawcę umówiono bezpośrednio w umowie na 13 listopada 2009 roku, tj. siedem dni po złożeniu okna na magazynie pozwanego, co ustalono na 6 listopada 2009 roku. Powódka, reprezentowana przez córkę, w piśmie przesłanym pocztą elektroniczną 28 lipca 2010 roku zwróciła pozwanemu uwagę, że jest w opóźnieniu liczonym w miesiącach. Trzeba zauważyć, że o ile można byłoby rozważać kwestię niedopuszczenia do wykończenia dzieła w kontekście czynienia przeszkód w wykonaniu dzieła, to jednak ów kilkumiesięczny okres pierwszego opóźnienia z listopada 2009 roku na maj 2010 roku, był zawiniony wyłącznie przez pozwanego. Odnośnie tego opóźnienia, pozwanemu nie przysługuje żaden skuteczny zarzut.

Tym samym oświadczenie o odstąpieniu od umowy było skuteczne – co sporne akurat nie jest, ale nie można czynić powódce zarzutu z tego tytułu, gdyż opóźnienie było bardzo znaczne i spowodowane okolicznościami, za które odpowiadał pozwany, a nie powódka. Sąd Rejonowy podniósł przy tym, że jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 12 stycznia 2012 r. (IV CSK 182/11, OSNC z 2012 r., nr 7 – 8, poz. 90) nie ma przeszkód by odstąpić od umowy z uwagi na niedotrzymanie umówionego terminu, nawet już po jego upływie.

Strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy; może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania (art. 494 k.c.).

Sąd Rejonowy podkreślił, że nawet gdyby przyjąć, że odstąpienie od umowy z uwagi na niedotrzymanie terminu nie było w niniejszej sprawie dopuszczalne, to i tak twierdzenie pozwanego o zaliczeniu uiszczonej przez powódkę zaliczki na poczet wynagrodzenia, byłoby z jego strony w okolicznościach niniejszej sprawy działaniem naruszającym zasady współżycia społecznego, a więc nadużyciem prawa podmiotowego, niekorzystającym z ochrony (art. 5 k.c.).

Sąd I instancji wyjaśnił, iż przedsiębiorca wykonuje działalność gospodarczą na zasadach uczciwej konkurencji i poszanowania dobrych obyczajów oraz słuszych interesów konsumentów (art. 17 u.s.d.g.) niezależnie od tego, że w sprawie nie stosuje się przepisów o sprzedaży konsumenckiej, powódce przysługuje w ramach badanego stosunku prawnego status konsumenta (art. 22<sup>1</sup> k.c.). Sąd podkreślił, że nawet przy najbardziej

życzliwej dla pozwanego ocenie działań przezeń podejmowanych, trudno mówić w tym wypadku o jakimkolwiek profesjonalizmie. Nie sposób sobie nawet wyobrazić, by montażyści zjawiali się bez podstawowego sprzętu, by konsument został pozostawiony sam sobie w sytuacji, gdy wskutek co najmniej niedbalstwa przedsiębiorcy, zostaje on z dziurą w ścianie po oknie, które dany przedsiębiorca miał wstawić i tylko własnej determinacji może zawdzięczać to, że w jakimkolwiek sposób ten otwór okienny został zabezpieczony i to z materiałami dostarczonymi nie przez przedsiębiorcę, lecz przez samego konsumenta. Nie mieści się w jakichkolwiek standardach współżycia społecznego to, że przedsiębiorca opóźnia się kilka miesięcy z wykonaniem przyjętego zamówienia. Podsumowując, w zakresie tego stosunku prawnego, pozwany nie tylko nie poszanował dobrych obyczajów ani słuszych interesów konsumentów, ale wręcz dopuścił się naruszenia elementarnej zasady współpracy stron przy wykonaniu zobowiązania (art. 354 § 1 i 2 k.c.). Nie licuje z poczuciem sprawiedliwości w tej sytuacji udzielanie pozwanemu ochrony w zakresie zatrzymania przezeń 500 zł zaliczki.

Powódka zwróciła pozwanemu to, co otrzymała odeń 13 lipca 2011 roku.

Nie otrzymała jednak zwrotu uiszczonych 500 zł.

Sąd Rejonowy wskazał jednakże, iż jakkolwiek, co do zasady, powódka jest uprawniona do dochodzenia naprawienia szkody, to jak wyżej wskazano, nie udowodniła poszczególnych żądanych – poza zaliczką – kwot. Ponieważ zostały one zakwestionowane przez pozwanego, powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Rozstrzygając o żądaniu odsetkowym Sąd Rejonowy przyjął, że roszczenie stało się wymagalne najpóźniej 13 lipca 2011 roku – data zwrotu okna – stąd też pozwany pozostaje w opóźnieniu od dnia następnego. Wysokość odsetek ustawowych jest w tych okolicznościach zawsze zasadna (art. 481 § 1 i 2 zd. I k.c.).

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. I k.p.c. Pozwany przegrał sprawę w części:  $500 \text{ zł} \div 6.021 \text{ zł} \approx 8,30 \%$ . Zwążywszy jednak na szczególne okoliczności sprawy, a mianowicie na niewłaściwe postępowanie pozwanego, a także ubóstwo powódki, Sąd I instancji postanowił o nieobciążaniu jej kosztami procesu na rzecz pozwanego (art. 102 k.p.c.).

Sąd Rejonowy wskazał dalej, iż w sprawie ustanowiono pełnomocnika z urzędu. Wynagrodzenie według stawki minimalnej, z uwzględnieniem podatku od towarów i usług wynosi:  $1.200 \text{ zł} \times 1,23 = 1.476 \text{ zł}$ . Nie są to koszty procesu powódki, gdyż ona ich nie poniosła na chwilę orzekania, skoro miała pełnomocnika ustanowionego z urzędu.

Nie występuje też w niniejszej sprawie prosta sytuacja polegająca na tym, że strona reprezentowana przez pełnomocnika z urzędu wygrywa albo przegrywa postępowanie w całości. W okolicznościach niniejszej sprawy wynagrodzenie to należy traktować w istocie jako wydatek Sądu (art. 29 ust. ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (j.t. Dz. U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188, z późn. zm.), podlegający rozliczeniu jako nieuiszczone koszty sądowe (art. 5 ust. 1 pkt 4 u.k.s.c.).

Łącznie nieuiszczone koszty sądowe wyniosły: 250 zł opłaty od pozwu, 1.476 zł wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu, co daje sumę 1.726 zł. Skoro powód przegrał sprawę w części, obowiązany jest partycypować w takiej części w kosztach procesu – stąd zasądzono:  $500 \text{ zł} \div 6.021 \text{ zł} \times 1.726 \text{ zł} \approx 143,33 \text{ zł}$  (art. 100 zd. I k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 u.k.s.c.).

Sąd Rejonowy zdecydował się na skorzystanie z możliwości ściągnięcia nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa z zasądzonego świadczenia. Wskazał, iż nie sposób nie zauważyć, że pozwana zgłosiła powództwo wysoce nieudowodnione. Duża wartość przedmiotu sporu – nieuzasadniona w przytłaczającej większości z uwagi na niewykazanie wysokości szkody – wpłynęła na wysokość wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu oraz wysokość opłaty od pozwu. Nie ma powodów by nie zasądzić choć części z wyłożonej przez Skarb Państwa. W przeciwieństwie do pozwanego, nie sposób Skarbowi Państwa czynić jakichkolwiek zarzutów co do sprzeczności postępowania z zasadami współżycia społecznego. Sąd Rejonowy wskazał, iż brak podstaw by obciążać podatników brakiem rozsądnego podejścia do wyceny wysokości własnych roszczeń w kontekście dowodów przedstawionych przez

powódkę. W tej sytuacji nakazano ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi 500 zł ze świadczenia zasądzonego na rzecz powódki.

Apelację od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części, tj. w zakresie punktów 2 i 6.

Skarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a. dowolną, a nie swobodną ocenę całości zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powódka nie udowodniła swoich żądań, poza żądaniem zwrotu zaliczki, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału, zwłaszcza zeznań świadka L. A. (k. 199-200) i przesłuchania powódki E. A. w charakterze strony wynika, że powódka poniosła wskazane w pozwie koszty;

b. dowolną i wybiórczą, a nie swobodną ocenę całości zebranego w sprawie materiału w postaci całkowitego pominięcia oceny dowodu z przesłuchania powódki w charakterze strony, z których wynika, że powódka poniosła te koszty.

Pełnomocnik powódki podniosła również, iż Sąd bezzasadnie nakazał ściągnięcie z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki kosztów procesu, skoro zwolnił ją z opłaty sądowej od pozwu wzajemnego, a pełnomocnik został przyznany powódce z urzędu.

Z uwagi na powyższe, pełnomocnik powódki wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu, oświadczając, iż koszty te nie zostały pokryte

w całości ani w części. W razie niepodzielenia przez Sąd Odwoławczy zarzutów apelacji, pełnomocnik wniósł o nieobciążanie powódki kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. (apelacja powódki – k. 74-77)

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie punktów 1,3,5 i 6.

Skarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów:

1. prawa procesowego:

a. art. 102 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i nieobciążanie powódki choćby częściowymi kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego, mimo, że wygrał on sprawę w ponad 90 %, a także z uwagi na fakt, iż znaczna część kosztów związanych z postępowaniem powstała z uwagi na zgłoszenie żądań przez powódkę w przeważającej mierze nieudowodnionych i opartych jedynie na gołosłownych twierdzeniach samej powódki,

b. art. 100 zd. 1 w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i nałożenie na pozwanego obowiązku zwrotu części kosztów procesu podczas gdy sprawę prawie w całości wygrał,

c. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w odniesieniu do pozwanego i niezwolnienie pozwanego od obowiązku zwrotu kosztów postępowania w sytuacji, gdy sprawę wygrał w ponad 90 %, a koszty postępowania zostały ustalone na wskazanym w uzasadnieniu poziomie z uwagi na nieudowodnione i gołosłowne twierdzenia powódki, która znacznie zawiżyła wartość przedmiotu sporu.

2. prawa materialnego – art. 639 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że odstąpienie nie nastąpiło z przyczyn obciążających powódkę, podczas gdy to jej uniemożliwienie dokończenia prac przez pozwaną spółkę skutkowało koniecznością odstąpienia od umowy.

(...) Centrum S.A. podniósł, że Sąd stwierdził opóźnienie pozwanego w wykonaniu usługi, a nie zwłokę, co oznacza, iż opóźnienie miało miejsce z przyczyn niezawinionych przez stronę pozwaną. W toku postępowania wskazywano i udowodniono natomiast, iż wykonanie montażu na przełomie 2009 i 2010 było uniemożliwione z powodu warunków atmosferycznych, a zatem siły wyższej. W maju 2010 r. strona pozwana przystąpiła do wykonania usługi, ale uniemożliwiła jej to powódka, zgłaszając szereg nieusprawiedliwionych i nieudowodnionych zastrzeżeń. Powódka nie dysponuje bowiem, zdaniem pozwanego, fachową wiedzą, która pozwalała jej na dokonanie oceny sposobu i jakości wykonywanej przez pozwanego usługi, co Sąd Rejonowy całkowicie pominął. Nie wskazał również, dlaczego odmówił wiarygodności zeznaniom świadka J. K. i czy w ogóle brał je pod uwagę. Przepis art. 635 k.c., w ocenie pozwanego, nie miał zastosowania w niniejszej sprawie gdyż powódka nie skorzystała z prawa odstąpienia od umowy przed terminem ukończenia dzieła. Pozwany podniósł również, iż wygrał sprawę w 91,7 %, co uzasadniało obciążenie powódki całością kosztów postępowania. Zdaniem pozwanego, jego zachowanie nie było naganne, wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego, gdyż to powódka nie dopuściła do wykonania usługi. Ponadto okoliczności sprawy nie pozwalają zaliczyć powódki do osób ubogich, zaś zawyżone żądania powódki były przyczyną wysokich kosztów procesu.

W związku z powyższym pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje (apelacja pozwanego – k. 85-88).

Na terminie rozprawy apelacyjnej 7 listopada 2014 r. pełnomocnik powódki poparł własną apelację, wniósł o oddalenie apelacji pozwanego i o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, oświadczając, iż nie zostały one opłacone w całości ani w części. Pełnomocnik pozwanego poparł własną apelację, wniósł o oddalenie apelacji powódki (protokół – k. 107).

#### **Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:**

Obie apelacje były bezzasadne, co skutkowało ich oddaleniem.

Wobec sformułowania przez skarżących zarzutów naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania, należało odnieść się do nich w pierwszej kolejności, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być bowiem podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Powódka zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c.. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia wskazanego przepisu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tylko to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nadto skarżący podnoszący zarzut z art. 233 § 1 k.p.c. powinien wskazać jakie kryteria oceny Sąd naruszył przy ocenie konkretnych dowodów uznając ich wiarygodność lub odmawiając im takiego charakteru (tak np. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753).

Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. jest bezzasadny i stanowi gołosłowną polemikę z prawidłowo dokonanyymi przez Sąd Rejonowy ustaleniami faktycznymi. Powódka nie udowodniła zasadności jak i wysokości kwot żądanych pozwem, poza 500 zł wydatkowanej zaliczki. Sąd Okręgowy w całości podziela rozważania poczynione w tym zakresie przez Sąd Rejonowy, których przytaczanie jest obecnie zbędne. Należy w tym miejscu podnieść, iż ciężar dowodu w zakresie zasadności jak i wysokości dochodzonego roszczenia spoczywa na stronie powodowej stosownie do art. 6 k.c.. Odnosząc się do konkretnych zarzutów apelacji odnośnie naruszenia art. 233 § 2 k.p.c., należy wskazać,

iz rację ma skarżąca co do braku obowiązku przechowywania rachunków, ale w tej sytuacji musi liczyć się z sytuacją niemożności udowodnienia roszczenia w postępowaniu sądowym. W maju 2010 r., po montażu okien przez pracowników powoda, winna była przewidywać możliwość wystąpienia sporu co do prawidłowości wykonanego przez powoda montażu okien, jak i liczyć się z możliwością dochodzenia od pozwanego zwrotu ewentualnych kosztów poniesionych przez powódkę w związku z wadliwie wykonanym dziełem. Pełnomocnik powódki bezpodstawnie przy tym zakłada, iż dowód z opinii biegłego byłby niemożliwy do przeprowadzenia z uwagi na rozebranie murku, wobec załączonych do akt sprawy zdjęć obrazujących stan okien po ich montażu przez powoda, które mogłyby stanowić podstawę ustaleń biegłego. Bezsprzecznie natomiast, powódka powinna była zachować pokwitowanie zapłaty, rachunek czy inny dokument stanowiący dowód na poniesionych przez nią kosztów, o czym mowa była wyżej. Poza tym Sąd Rejonowy, wbrew twierdzeniom sformułowanym w apelacji, odniósł się do zeznań powódki, wskazując w ocenie materiału dowodowego, iż jej zeznania nie stanowią wystarczającego dowodu na wysokość poniesionej szkody.

Analiza zeznań powódki i jej córki dokonana przez Sąd Okręgowy potwierdziła słuszność stanowiska Sądu I Instancji co do niewykazania wysokości poniesionej przez powódkę szkody. L. A. nie wskazała praktycznie żadnej kwoty wydatkowanej przez matkę w związku usunięciem usterek pozostałych po montażu okna przez pozwaną Spółkę, jak i w związku z ogrzewaniem czy dochodzeniem roszczeń, a powódka jedynie całościowo określiła swoją stratę na 3.000 zł. Obie Panie wskazały jedynie koszty rozebrania wadliwego murku, ale w tym zakresie ich zeznania są sprzeczne, a zatem słuszni Sąd Rejonowy uznał, że nie mogą stanowić postawy ustaleń faktycznych. Rozważania Sądu Rejonowego co do nieprzydatności złożonych dokumentów do wykazania wysokości szkody związanej z kosztami ogrzewania czy zakupu i montażu innego okna są jak najbardziej prawidłowe. Sama powódka oświadczyła, że wybrała B. bowiem był najtańszy. Trudno zatem przyjąć, że wyższy koszt okna w innej firmie pozostaje w normalnym związku przyczynowym z wadliwością okna i montażu, a nie po prostu z wyborem innego produktu.

Strona pozwana, mimo, że nie zarzuciła naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., w uzasadnieniu apelacji podniosła, iż Sąd Rejonowy nie wskazał w uzasadnieniu wyroku, dlaczego odmówił wiarygodności zeznaniom świadka J. K. i czy w ogóle brał je pod uwagę, co w istocie stanowi zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Zarzut ten jest niezasadny, bowiem w ocenie materiału dowodowego Sąd I instancji wskazał, że zeznania wskazanego świadka były przydatne jedynie co do opisu samego przebiegu montażu okna i potwierdzają one zeznania świadka L. A. w tym zakresie. W świetle zasad doświadczenia życiowego trudno nie zgodzić się z Sądem Rejonowym, który pominął zeznania tego świadka dotyczące prawidłowości montażu okna, skoro świadek był montażystą odpowiedzialnym za jego wadliwość.

Reasumując, nie można uznać, że Sąd I instancji nie rozważył zebranego materiału dowodowego w sposób wszechstronny czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu i mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wnioski wyprowadzone przez Sąd Rejonowy co do oceny zaofiarowanych dowodów również nie są obarczone błędem i prowadzą do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

W zakresie przepisów prawa materialnego, należy wskazać, iż zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 639 k.c., jednakże z innych przyczyn niż wskazane w apelacji. Przepis ten faktycznie nie miał zastosowania w niniejszej sprawie z uwagi na fakt, że podstawę rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego winny stanowić przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. 2002/141/1176 ze zm. – dalej „ustawa”). Pozwany w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wykonał na rzecz powódki dzieło polegające na zamontowaniu w mieszkaniu powódki okna z materiałów wykonawcy. Stosownie do art. 627<sup>1</sup> k.c., do umowy zawartej, w zakresie działalności przedsiębiorstwa przyjmującego zamówienie, z osobą fizyczną, która zamawia dzieło, będące rzeczą ruchomą, w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży konsumenckiej.

Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska Sądu Rejonowego, zgodnie z którym, przedmiot umowy w postaci zamontowanego okna nie jest ruchomością, lecz stanowi część składową nieruchomości, jako część składowa zabudowań na niej wzniesionych i trwale połączonych z gruntem, a więc dzieli ich los (art. 47 § 1 i 2 k.c.).

Okno, piec czy parkiet nie stanowią części nieruchomości w dacie ich zakupu, a fakt ich zamontowania w budynku nie oznacza, że w dacie zawierania umowy nie były ruchomością. Nadto nie budzi wątpliwości, że istnieje możliwość wymiany okien bez naruszenia konstrukcji czy funkcji budynku, co było zresztą przedmiotem łączącej strony umowy. Ustawa o sprzedaży konsumenckiej nie przewiduje, iż przepisów tej ustawy nie stosuje się do ruchomości, które poprzez ich zamontowanie, stały się częścią składową nieruchomości. Założenie takie w sposób istotny i nieusprawiedliwiony ograniczałoby zakres zastosowania, a co za tym idzie, znaczenie przepisów, które mają na celu ochronę konsumenta. Sąd Okręgowy rozważył zatem znaczenie uregulowań ustawy o sprzedaży konsumenckiej w niniejszej sprawie w oparciu o prawidłowo ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Jak stanowi art. 4 ust. 1 ustawy, sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową; w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy od wydania towaru domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania. Art. 4 ust. 2 określa co należy rozumieć przez niezgodność towaru z umową oraz ustanawia związane z tym domniemania. Istotnym w niniejszej sprawie jest uregulowanie art. 6 ustawy, zgodnie z którym za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową uważa się również nieprawidłowość w jego zamontowaniu i uruchomieniu, jeżeli czynności te zostały wykonane w ramach umowy sprzedaży przez sprzedawcę lub przez osobę, za którą ponosi on odpowiedzialność, albo przez kupującego według instrukcji otrzymanej przy sprzedaży.

W myśl art. 8 ust. 1 ustawy, jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość towaru zgodnego z umową oraz rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie naraziłby kupującego inny sposób zaspokojenia. Jak stanowi ust. 4 omawianego przepisu, jeżeli kupujący, z przyczyn określonych w ust. 1, nie może żądać naprawy ani wymiany albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna. Przy określaniu odpowiedniego czasu naprawy lub wymiany uwzględnia się rodzaj towaru i cel jego nabycia.

Zgodnie z art. 9 ust. 1, kupujący traci uprawnienia przewidziane w art. 8, jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Do zachowania terminu wystarczy wysłanie zawiadomienia przed jego upływem.

Z akt sprawy wynika, iż wstępny montaż okna został wykonany 14 maja 2010 r., a miał być dokończony w dniu 18 maja 2010 roku. W tym okresie E. A. stwierdziła niezgodność towaru z umową, o czym niezwłocznie powiadomiła pracowników pozwanego domagając się drogą elektroniczną sprawdzenia dokonanego montażu. W dniu 9 lipca 2010 r. powódka ponownie zawiadomiła pozwanego drogą mailową o zastrzeżeniach co do prawidłowości montażu okien oraz żądała dokonania właściwego montażu. Montaż wykonywany był przez współpracowników (...) Centrum spółki akcyjnej w Z. w ramach usługi świadczonej przez pozwanego. Zawiadomienie przewidziane w art. 9 ust. 1 nie określa, w jakiej formie winno być ono dokonane. Nie budzi przy tym wątpliwości, że kontakt za pośrednictwem poczty elektronicznej był przez pozwaną Spółkę akceptowany, a przesłane wiadomości dotarły do B.. Uznać zatem należy, że niezgodność z umową została skutecznie zgłoszona sprzedającemu w terminie określonym w art. 9 ust. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Tym samym powódce przysługują uprawnienia przewidziane w art. 8 ustawy, w tym do odstąpienia od umowy.

W niniejszej sprawie bezspornym było, że powódka odstąpiła od umowy 1 września 2010 r., co wynika z pisma pozwanego z dnia 6 września 2010 r. (k. 53-54 załączonych akt XVIII C 687/12). Posiadała takie uprawnienie,

gdyż w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, iż niezgodność towaru (montażu) z umową miała charakter istotny, co wynika nie tylko z zeznań powódki i L. A., a przede wszystkim ze zdjęć załączonych do akt sprawy (k. 45, k. 45 odw., k. 51). Strona pozwana nie kwestionowała zgodności stanu uwidocznionego na tych zdjęciach ze stanem murku i okna zamontowanego przez Spółkę w mieszkaniu powódki. Wbrew zarzutom strony pozwanej nieprawidłowość wykonania murku i montażu okna jest tak oczywista, że dokonywanie oceny prac przez biegłego naruszałoby wręcz zasady ekonomii procesowej. Dla laika jest widoczne, że dalsza obróbka tak zamontowanego okna mogłaby tylko ukryć nieprawidłowości, a nie doprowadzić do prawidłowego wykonania montażu. Nadto sam B. potwierdził wadliwość wstępnej fazy montażu okna, a zatem kwestionowanie oceny dokonanej w tym zakresie przez powódkę jest nieporozumieniem. Słusznie zatem powódka nie dopuściła pracowników pozwanego do dalszego montażu, bowiem nigdy nie zgodził się on na wcześniejsze usunięcie istniejących wad. Pozwana Spółka podkreślała swoją gotowość do dokończenia montażu mającą determinować brak jej odpowiedzialności za odstąpienie od umowy przez powódkę. Tymczasem w żadnym z pism ani nawet w oświadczeniach składanych już w toku procesu nie było mowy o gotowości B. do dokonania poprawki wstępnej fazy montażu. Zdjęcia okna pozwalają natomiast na formułowanie poważnych wątpliwości co do możliwości jego prawidłowego montażu, nawet po poprawieniu skandalicznie wykonanego murku, wskazując na nieprawidłowe zwymiarowanie okna przez sprzedającego. Nie ma zatem wątpliwości, że wadliwość okna z montażem była istotna. W świetle powyższego twierdzić należy, że również na gruncie wskazanych wyżej przepisów o sprzedaży konsumenckiej w ustalonych okolicznościach sprawy uprawnienie do odstąpienia od umowy E. A. przysługiwało i z całą pewnością złożenie oświadczenia o odstąpieniu nie wynikało z przyczyn leżących po stronie powódki.

Bez względu na zastosowanie odmiennych przepisów Sąd Rejonowy słusznie zatem przyjął, że stosownie do art. 494 k.c. pozwany zobowiązany był do zwrotu uiszczonych przez powódkę zaliczek.

W ostatniej kolejności należało przejść do zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu.

Sąd Rejonowy prawidłowo rozstrzygnął o kosztach postępowania na podstawie art. 100 k.p.c., wobec częściowego uwzględnienia żądań powódki. Możliwość zasądzenia całości kosztów na rzecz strony, która tylko w nieznacznym zakresie uległa żądaniu przeciwnika ma charakter dyspozytywny. Skoro Sąd zdecydował się na ściśle stosunkowe rozdzielanie kosztów to miał do tego prawo, a przy braku nieprawidłowości w wyliczeniach decyzja ta nie podlega zmianie w II instancji.

Ponadto Sąd Rejonowy prawidłowo odstąpił od obciążenia powódki kosztami postępowania. Niewątpliwie bowiem zachowanie pozwanego, szczególnie w kontekście staranności wymaganej od podmiotu profesjonalnie trudniącego się wykonywaniem określonych czynności, należało ocenić negatywnie. (...) Centrum S.A. w Z. dwukrotnie uszkodzili okno w transporcie i nie byli przygotowani do zabezpieczenia otworu okiennego, zostawiając rozwiązanie tego problemu powódce. Z samym montażem okna zwlekano kilka miesięcy. Trudno przy tym przyjąć za pozwanym, iż zima może być uznana za „siłę wyższą”, a nadto, że warunki atmosferyczne uniemożliwiały przystąpienie do prac trwały aż do połowy maja. Szczególnie nagannie zaś należy ocenić próbę zamaskowania wad przez dokończenie obróbki okna i brak woli poprawienia prac wykonanych w sposób urągający wszelkim wymogom technicznym i estetycznym. Z faktu posługiwania się przez Sąd Rejonowy określeniem „opóźnienie”, wbrew twierdzeniom apelacji pozwanego, nie można natomiast domniemywać, iż Sąd Rejonowy uznał, iż opóźnienie wynikało nie z winy pozwanego, gdyż stoi to w oczywistej sprzeczności z uzasadnieniem wyroku Sądu I instancji. Nadto termin „zwłoka” oznacza również opóźnienie, nie każde natomiast opóźnienie jest zwłoką. Terminologia, jaką posłużył się Sąd I instancji była zatem prawidłowa, gdyż pojęcia te nie pozostają w sprzeczności.

Fakt, że Sąd zwolnił powódkę z obowiązku uiszczenia kosztów procesu, nie stoi natomiast na przeszkodzie ściągnięciu tych kosztów z roszczenia zasądzonego na jej rzecz, a wygenerowanie nadmiernych roszczeń bez żadnego poparcia ich dowodami powinno nieść za sobą konsekwencje finansowe w postaci choć częściowego zwrotu kosztów wykładanych przez Skarb Państwa z publicznych pieniędzy.

Wobec powyższego, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił obie apelacje jako nieuzasadnione.

Stosownie do przepisu art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2014 r. poz. 635) Sąd przyznał adw. A. M. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi koszty nieopłaconej pomocy prawnej w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 738 zł, w tym należny podatek od towarów i usług. O wysokości wynagrodzenia orzeczono stosownie do § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Wobec oddalenia w całości obu apelacji na podstawie art. 100 k.p.c. należało znieść wzajemnie koszty postępowania między stronami.